ORĘDOWNIK

Komisarjatu  **Plebiscytowego**

Nr. 10. **Bytom, 9 sierpnia 1920.** **Rok I.**

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rzesza Niemiecka stawiła 50 miljonów marek do dyspozycji wydziałów powiatowych albo landratów, ażeby z tego funduszu udzielane mogły być zapomogi w pieniądzach, środkach żywnościowych i ubraniach. Celem rozdzielania tych zapomóg założył się w Katowicach dnia 19 lipca br. „Niemiecki Wydział Opiekuńczy dla powiatu katowickiego miejskiego i wiejskiego" (Deutscher Wohlfahrtsausschuss für Stadt und Land Kattowitz). Reprezentowane są w tym Wydziale: Katholischer Frauenverein, Evangelischer Frauenverein, Jüdischer Frauenverein, parafja katolicka przez ks. prob. Globischa, parafja ewangelicka przez superintendenta Vossa, gmina żydowska przez p. dr. de Hassa. Przewodnicząca Wydziału profesorowa Wolffowa ma się zwrócić do landrata **z żądaniem,** żeby dla miasta z tego funduszu przydzielił 50—60 000 marek miesięcznie w gotówce a 40 000 mk. miesięcznie w żywności i ubraniach. Miljony zebrane przez ogół ludności miałyby więc zostać rozdzielane wyłącznie niemieckim organizacjom dobroczynnym, bo chociaż owe około 50 miljonów marek daje coprawda „Niemiecki Czerwony Krzyż", to jednak suma ta pochodzi z środków Rzeszy Niemieckiej. A więc ludność polska, która dotychczas w tejsamej mierze co niemiecka musiała ponosić wszelkie ciężary i płacić podatki, także przyczyniła się do złożenia tej sumy i ma prawo otrzymywania z niej subwencji.

Dlatego niech we wszystkich powiatach delegacje „Polskiego Czerwonego Krzyża" i polskie związki kobiet i związki dobroczynne natychmiast zwrócą się do landrata z wnioskiem, ażeby im także wypłacano z tego funduszu odpowiednie zapomogi miesięczne i przydzielano żywność i odzież,

L'Empire allemand a mis à la disposition des sections de district ou des Landrats la somme de 50 millions de marks pour qu'on distribue sur ces fonds des secours en argent, en produits alimentaires, en vetements. A l'effet d'organiser la distribution de ces secours, a été fondé à Katowice, le 19 Juillet courant, un Comité allemand de salut public pour le district de Katowice ville et campagne (Deutscher Wohlfahrtsausschuss für Stadt und Land Kattowitz) Sont représentées dans ce Comité: l'Union catholique des femmes, l'Union protestante des femmes, l'Union juive des femmes, la paroisse catholique par le curé Globisch, la paroisse protestante par le superintendent Voss, la communauté juive par M. le dr. de Hass. La présidente de ce Comité, la femme du professeur Wolff doit adresser au Landrat la **demande** d'assigner à la ville sur ces fonds 50—60 000 marks par mois en espèces et 40 000 marks par mois en produits alimentiares et vetements. Ainsi les millions donnés par l'ensemble de la population devraient etre distribués uniquement aux organisations de bienfaisance allemandes, car, bien que cette somme de près de 50 millions de marks soit offerte par la „Croix rouge allemande", elle fait néanmoins partie des fonds de l'Empire allemand. Par conséquent, la population polonaise qui a été obligée jusqu'à présent de supporter toutes les charges et de payer tous les impots dans la meme mesure que la population allemande, a contribué aussi à la constitution de cette somme et a le droit d'obtenir là-dessus des subventions.

Aussi faut-il que, dans tous les districts des délégations de la „Croix rouge polonaise", de meme que les unions polonaises des femmes et les sociétés de bienfaisance adressent immédiatement au landrat la demande qu'il leur soit également attribué sur cette somme des secours mensuels en espèces, en produits alimentaires et en vetements

Das Deutsche Reich hat den Kreisausschüssen oder Landräten 50 Millionen Mark zur Verfügung gestellt, damit aus diesem Fonds Unterstützungen in Geld, Lebensmitteln und Bekleidung gewährt werden könnten. Zwecks Verteilung dieser Unterstützungen ist in Kattowitz am 19. Juli d. J. der „Deutsche Wohlfahrtsausschuss für Stadt und Land Kattowitz" gegründet worden. In diesem Ausschuss sind vertreten: Katholischer Frauenverein, Evangelischer Frauenverein, Jüdischer Frauenverein; die katholische Gemeinde durch Pfarrer Globisch, die evangelische Gemeinde durch Superintendent Voss, die jüdische Gemeinde durch Dr. de Hass. Die Vorsitzende des Ausschusses Frau Professor Wolff, soll an den Landrat mit der **Forderung** herantreten, dass er der Stadt 50—60 000 Mk. monatlich an Baarzuwendung und 40 000 Mark monatlich in Lebensmitteln und Kleidungsstücken gewähren solle. Die durch die ganze Bevölkerung gesammelten Millionen sollten also ausschliesslich unter die deutschen wohltätigen Organisationen verteilt werden? Denn wenn auch jene ungefähr 50 Millionen Mark das „Deutsche Rote Kreuz" gibt, so stammt die Summe doch aus Mitteln des Deutschen Reiches. Also war die polnische Bevölkerung, die bisher in demselben Masse wie die deutsche alle Lasten tragen und Steuern zahlen musste, gleichfalls beteiligt an der Sammlung dieser Summe und hat das Recht, einen Teil von ihr als Unterstützung zu erhalten.

Daher mögen sich in allen Kreisen Abordnungen des „Polnischen Roten Kreuzes" und der polnischen Frauen- und Wohlfahrtsverbände sofort an den Landrat wenden mit der Eingabe, dass auch ihnen aus diesem Fonds entsprechende monatliche Beihilfen ausgezahlt sowie Lebensmittel und Kleidung zugeteilt würden, und zwar im Verhältniss

i to w stosunku do liczby reprezentowanych przez te związki członków i ludności polskiej".

Bytom, dnia 8 sierpnia 1920.

Wydział administracyjny
podp. Kempka.

— et cela proportionnellement au nombre des membres représentés par ces sociétés et à celui de la population polonaise.

Bytom, le 8 aout 1920.

La Département Administrative
signé: Kempka.

zur Zahl der durch diese Verbände vertretenen Mitglieder und der polnischen Bevölkerung.

Beuthen, den 8. August 1920.

Abteilung für Verwaltungswesen.
gez. Kempka.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

O krzywdzie robotnika i rolnika polskiego na Śląsku.

Walka ludu polskiego na Górnym Śląsku o prawa polityczne, czyli o swobodny rozwój narodowości, tak wytężała wszystkie jego siły, że poprostu nie starczyło energji na to, aby zorganizować jaki taki odpór na polu ekonomicznem. Cyfry zaś wskazują, że jeśli byliśmy pod względem politycznym uciskani, to nie mniej uciskani byliśmy pod względem gospodarczym.

Ucisk gospodarczy posuwał się równolegle z uciskiem politycznym. Dążność do wywłaszczenia i wyzucia ludu polskiego z jego ojcowizny jest na Śląsku tak dawną jak dawno Prusacy posiedli Śląsk, czyli od 150 lat.

Nawet w czasach przeprowadzenia słynnych reform Steina i Hardenberga (edykt regulacyjny z roku 1811 i deklaracja z r. 1816) na Górnym Śląsku gruntownie uszczupliła prawa drobnej ludności rolniczej, która wtenczas oczywiście była całkowicie polską. W sprzeczności z edyktem z roku 1811 ludność rolnicza na Górnym Śląsku za uwolnienie od pracy i podwód przymusowych dla majątku właściciela ziemskiego temuż musiała oddać nie jedną trzecią dziedzicznego gruntu i połowę wieczystej dzierżawy, jak w reszcie państwa pruskiego, lecz całą swą ziemię oprócz 3 do 4 morgów, a to w dodatku pod warunkiem, że zobowiązała się jeszcze z jednej strony na przeciąg 4 lat do pracy na pańskim gruncie za dzienną płacę, a z drugiej strony zrzekła się prawa do budulca, paszy i ściółki leśnej.

Zaś w sprzeczności do deklaracji z roku 1816 regulowano na Górnym Śląsku nie wszystkie grunty chłopskie ponad 8 morgów, jak w reszcie państwa, lecz tylko grunty ponad 25 morgów, a nawet takie tylko wtenczas, jeżeli ich właściciele zobowiązani byli do stawiania podwód. Jednakże nawet z taką „reformą" właściciele ziemscy z wiedzą oczywiście i za zgodą rządu zwlekali aż po rewolucji w roku 1848, korzystając z międzyczasu, aby wydalić chłopów z wiecznej dzierżawy i na ich miejsce przyjąć innych na podstawie zwykłego kontraktu dzierżawnego i w ten sposób uniknąć owej „reformy". Tak więc drobna ludność rolnicza na Górnym Śląsku upadła do poziomu zubożałych chałupników o zgoła nie wystarczającym podkładzie posiadania. To też w czasie od 1850—1880 roku 1806 gospodarstw chłopskich łącznej wielkości 49 523 ha., które nie mogły się utrzymać, przeszły w ręce właścicieli ziemskich. Tworzyły się z tego natomiast największe latifundja, jakie wogóle w państwie pruskim spotkać można, tak że dziś 279 900 hektarów czyli 26,4 procent całego Górnego Śląska znajduje się w ręku 7 właścicieli (Książe Ujazdowski 41 578 ha., Pszczyński 39 718 ha., Raciborski 33 435 ha., Stolberg-Wernigerode 26 517 ha., Hohenlohe-Ingelfingen 25 486 ha., Henkel-Donnersmarck 21 949 ha., fiskus pruski 91 208 ha.), podczas kiedy drobnych gospodarstw w wielkości poniżej 2 ha. mamy 87 913 łącznej wielkości 71 976 ha., wtem 38 690 chałupników poniżej 0,5 procent łącznej wielkości 13 502 ha.!

Widzimy dalej, że powoli ale uporczywie wypierano ludność polską z lepszej ziemi na gorszą. Otóż w Głupczycach, gdzie czysty dochód podatku gruntowego wynosi pro hektar 31,03 mk. procent ludności polskiej wynosi zaledwie 6, natomiast w powiecie lublinieckim, gdzie podatek gruntowy wynosi pro hektar tylko 3,76 mk., procent ludności polskiej wynosi 79,3. Jednem słowem: czem lepsza ziemia tem mniejszy procent ludności polskiej i odwrotnie. (Dr. Weber, str. 16).

Dość popatrzeć na te cyfry, aby sobie zdać sprawę z tego, że w danym wypadku najoczywiściej wielka własność niemiecka konsekwentnie i planowo musiała wydziedziczać i wypierać drobną własność polską.

Pomimo olbrzymiej większości ludności polskiej góruje wielki kapitał w postaci kilku czy kilkunastu magnackich rodzin niemieckich, które w swem ręku dzierżą olbrzymie obszary roli, ciągną z niej zyski a ludność polską zużytkowują jako siłę roboczą.

Podobne stosunki gospodarcze nie byłyby możliwe w żadnym cywilizowanym kraju na obu półkulach. Były one możliwe jednak na Śląsku, pod władzą pruską, pod rządem, który miał pretensję do tego, że pierwszy w Europie hołduje postępowym ideom socjalnym!

* * *

Wywłaszczoną z roli ludność polską kapitał niemiecki zaprzągł do roboty w wielkim przemyśle.

Od samego początku przemysłu górnośląskiego płacono znacznie mniejsze płace na Górnym Śląsku aniżeli na obszarach państwa niemieckiego, płace, z których robotnik polski względnie najemnik nie tylko, że nie mógł w żaden sposób dźwignąć się z rodziną swoją pod względem gospodarczym i kulturalnym, lecz mając większą rodzinę nawet nie miał minimum egzystencji. Ten stan rzeczy utrzymano aż do końca wojny. Kiedy np. w roku 1918 płacono górnikowi na Górnym Śląsku 7,80 mk. na dzień, w Westfalji płacono mu 10,34 mk. względnie 10,30 mk. (Stat. Jahrbuch für das Deutsche Reich 1919, str. 102, Dr. Weber str. 38).

Najemnikom płacono na Górnym Śląsku jeszcze w roku 1914 w miejscowościach ponad 10 000 ludności mężczyznom 1,60—2,60 mk. dziennie, kobietom 1,05—1,50 mk.; to są najniższe płace, które w tym czasie wogóle płacono w całej rzeszy niemieckiej. (Stat. Jahrbuch für das Deutsche Reich 1914, str. 90 ff.) Hutnikom wreszcie również płacono do samego końca wojny mniejsze płace, mimo że Niemcy sami przyznają, że Górnoślązak również w przemyśle hutniczym jest zręcznym robotnikiem. (Festschrift zum allgemeinen 12 deutschen Bergmannstage in Breslau 1913, herausgegeben vom Berg- und Hüttenmännischen Verein, Kattowitz 1913, str. 405).

W ten sposób tworzono na Górnym Śląsku od połowy 19 wieku polski proletarjat, który do dziś dnia nie zdołał się dźwignąć z tego położenia, ale w szerokich masach był zmuszony opuścić kraj.

Aby przedstawić ten straszny stan ucisku i ujarzmienia, w jakim pod względem ekonomicznym znajduje się dziś żywioł polski na Śląsku, dość przytoczyć kilka cyfr z przemysłu wielkiego.

Rodzina hr. Ballestrema posiada 5 kopalń węgla, 11 kopalń żelaza, 7 kopalń rudy cynkowej, 6 hut cynkowych, 2 fabryki kwasu siarczanego, 6 cegielń, fabrykę celulozy i tartak. Książe Pszczyński posiada 5 kopalń węgla i wielką ilość innych zakładów przemysłowych. Książe Hohenlohe-Oehringen posiada: 6 kopalń węgla, 6 kopalń rudy cynkowej, 6 zakładów hutniczych itd. Oprócz tego ci magnaci są posiadaczami rozległych posiadłości ziemskich, niektórzy z nich posiadają kopalnie i huty w Królestwie i na Śląsku

austrjackim, prócz tego są oni głównymi akcjonarjuszami wielkich górnośląskich towarzystw akcyjnych.

Na mapach, któremi Niemcy chcą udowodnić przed światem swoje prawa do Górnego Śląska, piszą oni, że w wielkim przemyśle zakładowy kapitał niemiecki wynosi 500 miljonów (pół miljarda), a polski zaledwie 290 000 mk. Gdzieindziej zaś zaznaczają oni, że trzebaby było 4 miljardy, aby Polska mogła skupić niemiecki prywatny kapitał ulokowany w wielkim przemyśle.

Z tych liczb wyprowadzają oni dla siebie wniosek, że Śląsk winien do nich należeć. Nam się zaś zdaje co innego: gdy w kraju, w którym żywioł polski jest w poważnej większości, a warstwa robotnicza nieomal w całości jest polska, gdy w kraju takim dominuje niepodzielnie kapitał niemiecki, to nawet nie będąc socjalistą trzeba przyjść do wniosku, że tu ma się do czynienia z typowym przykładem, gdzie kapitał obcy ujarzmił i wydziedziczył robotnika, zużył go tylko jako maszynę pociągową, a zyski zabiera sobie.

Cyfry przytoczone powyżej jako tytuł prawny Niemców do Śląska, **są w rzeczywistości dowodem dokonanego bezprawia i wielkim głosem wołają do niebios o krzywdzie, jaka się stała na Śląsku klasie robotniczej.**

Jeśli tylko Śląsk przyłączony będzie do Polski, krzywdę tę zacznie się naprawiać.

W ustawie konstytucyjnej, którą pod nazwą „Statutu organicznego" Sejm Rzeczypospolitej nadał 15 lipca 1920 r, Śląskowi, jest szereg paragrafów zarówno w zakresie podatków jak i opieki socjalnej, które pozwolą sejmowi śląskiemu niezwłocznie polepszyć dolę robotnika.

Pewnem jest już dzisiaj, że gdy rząd niemiecki sięga po 10 procent zarobków robotniczych, to po połączeniu Śląska z Polską sejm śląski zwolni robotnika z wszelkich podatków. Pewnem jest również, że sejm śląski nałoży na właścicieli kopalń obowiązek ponoszenia całkowitych opłat ubezpieczeniowych, tak aby robotnikowi nie robiono żadnych potrąceń. Pozatem sejm śląski nie zaniedba pewnie zająć się jaknajprędzej sprawą mieszkań robotniczych, płatnych wakacji robotników oraz udziału robotników w zyskach przedsiębiorstw.

* * *

Oczywiście, że wynik plebiscytu zdecyduje i o naprawie stosunków rolnych.

Nadany Śląskowi przez Sejm Rzeczypospolitej statut organiczny pozwoli z jednej strony sejmowi śląskiemu i władzom samorządowym tutejszym przedsięwziąść środki w celu ułatwienia nabywania drobnej własności rolnej, — z drugiej zaś strony obowiązująca w całem państwie ustawa o reformie rolnej pozwoli nadmiar roli posiadanej przez wielkich magnatów rozdzielić pomiędzy ludność pozbawioną dotychczas własnego kawałka roli.

Połączenie Śląska z Polską będzie dla Śląska w socjalnem znaczeniu błogosławieństwem, od daty połączenia bowiem rozpocznie się świadoma celu i słuszności polityka sprawiedliwego podziału bogactw pomiędzy tych, którzy dotychczas byli wykluczeni.

W tem dążeniu do sprawiedliwego podziału władze samorządowe ziemi śląskiej potrafią się wznieść na wyższy szczebel kultury, niż dawne pruskie, — i od korzystania z dobrodziejstw reformy nie wyłączą żadnego z Niemców, jeśli jest Górnoślązakiem.

Sicherheitspolizei.

Wśród czynników zagrażających polskości na Śląsku Górnym zupełnie odrębne stanowisko zajmuje formacja napół wojskowa, napół policyjna, napół polityczna pod nazwą „Sicherheitspolizei".

Oto co o niej pisze polska „Biała Księga" złożona przez przedstawicielstwo polskie w Spaa na konferencji pokojowej:

„Ustępując z Górnego Śląska, władze wojskowe przefasonowały część swych kadrów na pseudo policję pod nazwą „Sicherheitspolizei", poddając ją zarazem ministerstwu spraw wewnętrznych. „Sicherheitspolizei" stanowi osłonę dla roboty bojówek niemieckich. Posiada ona dużo ukrytej broni, przejętej bez wiadomości władz koalicyjnych od dawnych formacji wojskowych, a mianowicie, prócz broni krótkiej, dużo karabinów i kulomiotów, miotaczy min, miotacze płomieni, nawet armat.

Jest ona przednią strażą ściśle wojskowych formacji. Metody jej działania stały się obecnie ściśle konspiracyjne. Na zewnątrz nosi maskę publicznej policji bezpieczeństwa.

Dzieli się ona na setki, podział ten należy rozumieć jednak nie ilościowo, lecz gatunkowo. Wszystko pozwala mniemać, że podział jest następujący: są setki o charakterze zwykłym wojskowym i policyjnym (piechota i konnica), są setki t. zw. techniczne, służące celom wyłącznie wojskowej organizacji oraz oddziały wywiadowcze (Nachrichtenzug) wraz z oddziałami telegrafu bez drutu (Funkerzug).

Oddziały zwane setkami, pomimo rozkazu komisji koalicyjnej, ograniczającego ich liczbę do maximum 120, są liczebnie stale wzmacniane.

Niema „setek", któreby liczyły mniej, niż po 160 ludzi. Liczba ta została obecnie jeszcze powiększona i wzmocniona dalszemi formacjami, które pozostają narazie w rezerwie. Uzbrojenie bardziej niż wystarczające. Oddział „Sicherheitspolizei" pod nazwą „Hindenburg", ulokowany w Opolu, Koźlu, Gliwicach, Kluczborku, Raciborzu, Zabrzu, Strzelcach, Głogówku, Oleśnie, posiada:

1. na głowę po 1 broni palnej i 100 naboi,
2. na każdą setkę 3 ciężkie i 2 lekkie karabiny maszynowe. Po 5 000 naboji na każdy,
3. na każdą setkę po 50 karabinów.

Ciężkie karabiny maszynowe, poza jawnym etatem, jak również armaty, miotacze min i miotacze płomieni oraz amunicja do nich są przechowywane w ukryciu. Minister spraw wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 17 kwietnia 1920 powierzył pieczę nad tymi ukrytymi materjałami „Sicherheitspolizei" dowództwu VI korpusu, który w razie potrzeby je ma wydać, jak również dysponuje wszelką bronią, przechowywaną potajemnie.

Przygotowania techniczne do objęcia roli wojskowej „Sicherheitspolizei" przeprowadziła już dawno. Główny zarząd jej w Gliwicach już w lutym r. b. zarządził np. zorganizowanie stacji telegrafu bez drutu. Centrala znajduje się w Gliwicach, zaś cztery stacje lotne obsługują cały teren plebiscytowy.

Podczas gdy w całem państwie niemieckiem obowiązuje formacje „Sicherki" przepis, według którego nie wolno jej zajmować się polityką, na Górnym Śląsku minister spraw wewnętrznych rozkazem datowanym z dnia 28 kwietnia 1920 zakaz ten znosi i zaleca usilną pracę agitacyjno-polityczną na rzecz Niemiec.

Łatwo się domyśleć, że tego rodzaju rozkazy nie mogą być przesyłane oficjalną drogą przez ręce komisji koalicyjnej. To też minister spraw wewnętrznych zarządził odpowiednie środki, aby ominąć zakaz Komisji Rządzącej w Opolu. A mianowicie przy rejencji niemieckiej w Opolu zostało zorganizowane biuro pośredniczące (Z. St. — Zwischenstation), które w wiadomy sobie sposób wszelką wymianę korespondencji załatwia. Listy mają być adresowane jedynie „Z. St. Regierung Oppeln". Wobec kilkakrotnych uchybień w posiłkowaniu się tą stacją, ukrytą przed okiem komisji koalicyjnej, minister ponawia rozporządzenie, a prezydent rejencji opolskiej listem z dnia 27 maja zaleca podwładnym sobie organom obowiązkowe posługiwanie się Z. St. w komunikowaniu się z Berlinem.

W maju ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło „Sicherheitspolizei", że „wobec przewidywanego napadu Polaków na Śląsk" ma ona Polakom się przeciwstawić, dopóki nie nadejdą posiłki, mianowicie 16 i 64 pułk strzelców obrony krajowej stacjonujące we Wrocławiu, Freikorps Hasse

stacjonujący w Nysie po cywilnemu oraz oddział kawalerji Poel.

W powyższym rozkazie minister pisze: „gdyby Francuzi mieli biernie tolerować wkroczenie Polaków, należy i ich również zaatakować".

Rozkazem z dnia 17 maja 1920 roku minister spraw wewnętrznych w Berlinie rozkazuje powiększyć liczebność „Sicherheitspolizei", a mianowicie wzmocnić setki ze 160 do 220 i 240 ludzi. Amunicję wzmacnia również na broń krótką palną ze 100 naboji na 300 naboji; etat karabinów maszynowych: na 5 ciężkich i 7 lekkich i po 10 000 strzałów na karabin.

Ponieważ przy transportach broni wskutek tych zarządzeń zdarzało się, że zatrzymywano transporty wskutek nieporozumienia, minister 25 maja nakazuje transporty te oznaczać wielkim zielonym krzyżem aby ich nie zatrzymywano.

Wogóle w ostatnich dniach sprawa broni i amunicji weszła w stadjum decydujące. Ministerjum zbiera i dostarcza informacji o wszelkich ukrytych na Śląsku składach broni. Ukryty skład broni pozostałej po oddziale wojskowym Tüllmanna w Gliwicach wynosi 7 000 karabinów, 400 rewolwerów, 300 karabinów systemu 98 oraz cztery minomiotacze z odpowiednią ilością amunicji.

Obecnie Komisja Rządząca postanowiła wykonać przepis traktatu pokojowego i rozwiązać „Sicherheitspolizei".

Na to organizacja Sicherheitswehry zawiadomiła ministra spraw wewnętrznych, że rozkazowi się nie podda i że bronić się będzie z orężem w ręku przeciwko wojskom Ententy.

Propaganda niemiecka, zagrożona rozwiązaniem „Sicherheitspolizei", planowała nawet urządzenie wielkiego strejku powszechnego, który miałby stać się świadectwem tego, że cały kraj solidaryzuje się z jej działalnością.

W końcu czerwca robota konspiracyjna w tym celu była w pełnym biegu. Interesujące wskazówki w tej kwestji zawiera list z dyspozycjami z Berlina (Belevue), z którego widać, że organizatorom chodziło o to, aby za pomocą dobrze zorganizowanego zatrzymania biegu całego życia kraju wywołać wrażenie, że kraj jest niemiecki i że solidaryzuje się z niemiecką policją i demonstruje przeciwko komisji koalicyjnej.

Ludność polska, będąc we większości, stara się te zamiary udaremnić, jakkolwiek dotychczas zaledwie w minimalnej cząsteczce doznała dobrodziejstw zastrzeżonych jej przez traktat pokojowy i sama będąc bez oręża, spotyka się co krok z terrorem".

Jakie podatki będzie musiała płacić ludność górnośląska w Niemczech a jakie w Polsce?

Gdy Niemcy namawiają ludność Górnego Śląska, aby głosowała za przyłączeniem się do rzeszy niemieckiej, starają się oni nie dotykać w rozmowie jednej sprawy — mianowicie sprawy podatków.

I nic dziwnego. W Niemczech bowiem podatki nowe tak są rozpisane, jakby kto chciał doprowadzić do bankructwa każdego mieszkańca. —

Grożąca Niemcom katastrofa finansowa zmusiła ich do wprowadzania nowych podatków w takiej wysokości, że żadne państwo ani w przyszłości ani w teraźniejszości nie zna podobnych ciężarów nawet w przybliżeniu.

Przez porównanie dawniejszych podatków z nowymi najlepiej to się wykaże.

Podatek od dochodu (Einkommensteuer).

Dotychczas państwowy podatek dochodowy zostawiał wolne nieopodatkowane minimum egzystencji w wysokości 900 marek, najniższa jego stopa wynosiła 6 mk. od dochodu 900 mk. do 1050 marek. Dalsze stopy podatkowe oznaczone były progresywnie.

Gminy pobierały od dochodu także podatek wyrażony w procentach tego podatku. Był to **komunalny podatek dochodowy** (Kommunaleinkommensteuer). Jeżeli więc ktoś miał 1000 marek rocznego dochodu, a gmina pobierała 200 procent podatku komunalnego, to musiał płacić państwu 6 mk. a gminie 12 mk., razem więc 18 marek.

Obecnie podatek dochodowy w Niemczech uległ zupełnej zmianie przez ustawę z dnia 29 marca 1920 roku.

Nie pobiera go już państwo (jak np. Prusy lub Bawarja itd.) ani gminy, lecz rzesza niemiecka, wydzielając później część jego państwu i gminie.

Pierwsze 1500 mk. wolne są od podatku, dalej wolne są 500 mk. za żonę i 500 mk. na każde dziecko, ale wysokość podatku wynosi **10 procent od pierwszego tysiąca** dochodu podlegającego podatkowi, od **drugiego tysiąca 11 procent** i tak dalej od każdego nowego tysiąca o jeden procent więcej. Procenty te rosną aż do 60 procent.

Przykład: Robotnik zarabia 12 000 marek rocznie a ma żonę i 3 dzieci. Od podatku dochodowego są więc wolne:

1500+500+500+500+500=3 500 mk.

Opodatkować więc musi ten robotnik 8 500 marek, co wynosi razem 1 170 marek!

Dla robotników i urzędników podatek według prawa podlega odciąganiu od zarobku lub pensji w wysokości 10 procent od zarobku lub pensji.

Dzięki interwencji Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego Komisja w Opolu wstrzymała to potrącanie na Górnym Śląsku, wychodząc z zasady, że dopiero plebiscyt pokaże, czy Śląsk przyłączony będzie do Niemiec, czy zatem robotnikom i urzędnikom odciągać się będzie 10 procent zarobków.

W każdym bądź razie straszny ten podatek legnie niesłychanym ciężarem na warstwie pracowników w Niemczech. Nie mówimy tu już o ludziach bogatych, którym nowe podatkowe prawo zabiera w pewnych wypadkach aż do 87½ procent ich majątku, pozostawiając im 12½ procent. Nie będziemy też łez ronić nad temi zagrożonymi bogaczami w Niemczech, którzy w ten sposób pozbędą się większej części majątku, — ale z ogólnoludzkiego stanowiska ubolewać trzeba nad losem tych licznych rzesz robotniczych i urzędniczych w Niemczech, które na wojnie żadnego majątku nie zrobiły, służyły tylko za mięso armatnie, a dziś skutki przegranej wojny niemieckiej płacić muszą nędzą swą i swych dzieci.

Dalszy podatek bezpośredni, zaprowadzony przez ustawę z dnia 29 marca 1920 roku jest to

Podatek od zysków z kapitałów.

Kto ma kapitał ulokowany na hipotece lub w papierach wartościowych, musi płacić 10 procent od procentu czyli zysku.

Oprócz tych bieżących, stałych podatków bezpośrednich uchwalił parlament niemiecki jeszcze kilka jednorazowych podatków na pokrycie a raczej na oprocentowanie niemieckich długów wojennych i to:

A. Wielką daninę wojenną od majątku (Reichsnotopfer).

Państwa lub gminy nie dostają z tego podatku nic. Każdy kto posiada majątku więcej niż 5 000 mk., musi pewną część oddać Rzeszy, i to od pierwszych zaczętych lub całych 50 000 mk. 10 procent, od dalszych 50 000 mk. 12 procent itd. aż do 65 procent. Podatek ten ma Rzeszy przynieść około 60 miljardów marek. Obywatel bez rodziny np. mający 50 000 marek majątku, musiałby tej daniny zapłacić 4 500 mk. Podatek ten zresztą jako niemiecki podatek wojenny nie został zatwierdzony przez Komisję międzysojuszniczą w Opolu na Górnym Śląsku, tak że tutaj nie obowiązuje; obowiązywaćby jednak zaczął w razie, gdyby miał Śląsk powrócić do Niemiec.

B. Podat. wojenny od przyrostu majątku (Kriegsabgabe vom Vermögenszuwachs) opłacany ma być od przyrostu majątku podczas wojny; miarodajną jest różnica pomiędzy majątkiem w dniu 31 grudnia 1913 a 30 czerwca 1919. Wolnym od tego podatku zostaje majątek w wysokości 10 000 mk. i przyrost aż do 5 000 mk. razem 15 000 marek. Wynosi ten podatek od pierwszych 10 000 mk. 10 procent, od dalszych 10 000 mk. 15 procent itd. aż przy przyroście majątku ponad 380 000 mk. 100 procent. Kto więc podczas wojny zarobił więcej niż 380 000 marek, temu ten cały przyrost majątku ponad tę sumę zostaje odebrany, a od owych 380 000 mk. musi zapłacić 208 000 mk. jako podatek, tak że pozostaje mu tylko 172 000 mk. dorobku. Dochodu z tego majątku spodziewa się rzesza niemiecka 10 miljardów marek; państwa i gminy nie dostaną z tego nic.

Wątpić jednak należy, czy będą z tego podatku przewidziane wpływy. Wielcy dorobkiewicze zapewnie znajdą sposób na ukrycie swych zysków, a większość miljardów wojennych będzie musiała pokrywać ze swych zarobków biedna klasa

robotników i pracowników najemnych, którym przy wypłacie zarobku lub pensji potrącać będą podatki.

C. Nadzwyczajny podatek wojenny od zysków i przyrostu majątku.
(Ausserordentliche Kriegsabgabe 1919).

Opodatkowaną ma być różnica między dochodem w piątym roku wojny a dochodem w ostatnim roku przed wojną. Zwiększony o 3000 mk. dochód ma być wolny od podatku. Podatek dochodzi aż do 70 procent. Kto przed wojną miał 300000 mk. rocznego dochodu, a w piątym roku wojny 900000 mk., ten od wyższego dochodu (600000) płacić musi podatku 312500 mk. Przy spółkach i towarzystwach oblicza się ten podatek inaczej. Państwa i gminy z tego podatku nie dostaną nic.

Myliłby się wielce ten, ktoby sądził, że powyższe podatki wyczerpują ciężar podatkowy spoczywający na ludności niemieckiej. Jeszcze cięższe są podatki pośrednie.

Podatek od obrotu
(z dnia 24 grudnia 1919 roku).

Każdy kupiec lub przedsiębiorca, wogóle każdy, który obraca pieniędzmi (za towary itd.), musi płacić podatek w wysokości $1^1/_2$ procent obrotu. Jeżeli np. ktoś miał w swoim interesie obrotu rocznego (nie dochodu!) 100000 mk., ten zapłacić musi 1500 mk. podatku obrotowego. On płaci ten podatek, ale za to sprzedaje swoje towary drożej, tak że właściwie konsumenci czyli kupujący towary ponoszą ten podatek. Przy towarach luksusowych (fortepianach, wykwintnych meblach itd.) dochodzą jeszcze do tego podatku obrotowego 15 procent podatku luksusowego. Hoteliści także płacić muszą 10 procent od sum pobranych za noclegi podróżujących — naturalnie podwyższają odpowiednio taksę za noclegi.

W ten sposób podatek ten niby skresowany na przedsiębiorców w gruncie rzeczy opada na ogół konsumentów.

Podatek spadkowy
ustawą z d. 12 września 1919 zaprowadzony.

Podatek ten opłaca po pierwsze cała pozostałość po zmarłym jako taka, i to od pierwszych 100000 mk. 1 procent, od dalszych 2 procent itd. aż do 5 procent. Po drugie muszą jeszcze opłacać podatek spadkobiercy, a więc ci, którzy ze spadku coś dostaną, według pewnych stóp, które są tem wyższe, im dalej jest spokrewniony spadkobierca ze zmarłym. Podatek ten zaczyna się od 4 procent i dochodzi aż do 70 procent. Państwo razem z gminami otrzymują z dochodów z tego podatku 20 procent, czyli piątą część.

Podatek od nabywania gruntów.
(ustawa z dnia 12 września 1919).

Wynosi on 4 procent wartości gruntu, a przy mniejszych gruntach, których wartość nie przekracza 20000 lub 50000 mk., 2 procent. Przeciętnie dotychczas podatek ten w Prusiech wynosił (z udziałami Rzeszy, państwa i gmin i powiatów) $3^3/_4$ procent.

Podatek ten wytwarza wielkie utrudnienia przy nabywaniu roli i domów i przyczynia się do ich podrożenia. W ten sposób jest niekorzystny dla tych ludzi, którzy pozbawieni będąc własnego kawałka roli, pragnęliby się okupić. Będą oni musieli drożej płacić lub wyrzec się swych projektów.

Podatek od soli.

Zaprowadzony ustawą z dnia 12 października 1867, wynosi 12 mk. od 100 kilogramów czyli podwójnego centnara soli oraz

Podatek od węgla,

zaprowadzony ustawą z d. 8 kwietnia 1917 wynosi 20 procent. Płaci go właściciel kopalni przy wysłaniu węgla. Oprócz tego opłacony musi być jeszcze podatek obrotowy w wysokości $1^1/_2$ procent (patrz wyżej). Podatek węglowy jest zdaniem wszystkich fachowców najnieszczęśliwszym ze wszystkich podatków pośrednich. — Sprzeciwia on się zasadzie, że podatki nie powinny podkopywać produkcji i przemysłu, i że najgorszymi ze wszystkich podatków pośrednich są te, które opodatkowują i podrażają artykuły pierwszej potrzeby dla każdego obywatela, a przygniatają o wiele ciężej klasy biedniejsze, które przynajmniej tyle wydają na te artykuły co warstwy zamożniejsze.

Podatek od zapałek i od aparatów do zapalania.
(Ustawa z dnia 10 września 1919 roku).

Podatek od zapałek wynosi przy pudełkach do 60 sztuk 3 fenygi od pudełka, przy pudełkach od 60 sztuk 3 fenygi od pudełka, przy większych paczkach 3 fenygi za każde 60 sztuk. Przy aparatach do zapalania (Feuerzeug) wynosi podatek 50 fenygów na aparaty kosztujące u producenta do 2 mk., 1 mk. na aparaty od 2—5 mk., po 3 mk. od droższych aparatów. Od krzemyków (kamieni) do tych aparatów pobiera Rzesza 10 fenygów podatku za każdy gram.

Podatek od cukru.

Wynosi 14 mk. od 100 kilogramów, czyli od podwójnego centnara, a ma zostać według projektu nowej ustawy podwyższony na 30 mk.

Dalej pobiera jeszcze rzesza niemiecka podatki pośrednicze od piwa, wina i wódki, oraz od tytoniu, papierosów i cygar. Wogóle jest jeszcze szereg drobniejszych podatków, których w tym artykule uwzględnić nie mogliśmy.

Wogóle widoczne jest z powyższego przeglądu, że nieszczęśliwy lud niemiecki za zaborczą wojnę swych przywódców płacić teraz musi wszystkiem, do czego się dotknie. Poprostu nie sposób wyliczyć tego wszystkiego, co jest opodatkowane. Zdawałoby się, że chyba już powietrze do oddychania tylko pozostało wolne od podatku. W dodatku system podatkowy jest taki, że wielcy bogacze ukryją swe kapitały, a 10 procent potrącenia z zarobków oraz szereg podatków pośrednich ściągane będą z prostego ludu.

Agitatorzy niemieccy na Górnym Śląsku naturalnie o tem wszystkim nic ludowi nie mówią, bo im się dzieje dobrze i ich tajne dochody nie są opodatkowane. Tem większym obowiązkiem każdego jest, oświetlać umysły, co za piekło podatkowe oczekuje każdego w niemieckim raju. Bogatsza ludność niemiecka na Śląsku sama to dobrze rozumie i korzyści materjalne widzi w połączeniu Śląska z Polską, tembardziej zaś, gdyż polska ustawa konstytucyjna zapewnia Śląskowi starą normę podatkową z 1 stycznia 1919 roku; ale uboga pracująca ludność niemiecka na Śląsku tego nie rozumie, bo nie jest uświadomioną.

W interesie obrony klas fizycznie pracujących oświecajcie Polaków również jak i Niemców, coby ich czekało, gdyby Śląsk przypadł do Niemiec. Prosty lud polski czy niemiecki jest jednakowo zagrożony. Nie zawsze będzie czuwał nad tem „Polski Komisarjat Plebiscytowy", aby uchronić pracowników od nieszczęsnego potrącenia im 10 procent zarobku!

* * *

Stosownem jest na tem miejscu poświęcić parę uwag podatkom w Polsce.

Wogóle podatki w Polsce są nadzwyczaj niskie.

Rząd Polski mając na celu ujednostajnienie różnych ustaw podatkowych, działających w trzech b. zaborach, opracował szereg projektów nowych ustaw, opartych na zasadach sprawiedliwości i równomierności w opodatkowaniu a pozbawionych wszelkich cech zbytniego fiskalizmu.

Zanim zaś przez Sejm Ustawodawczy zostaną uchwalone jednolite dla całego państwa ustawy podatkowe, odrębne opodatkowanie dla każdej dzielnicy oparte głównie z nieznacznemi zmianami na obowiązujących dawniej przepisach, do których ludność się już przyzwyczaiła.

Wprowadzone przez Rząd Polski w byłej kongresówce nadzwyczajne podatki na potrzeby, związane z organizacją Państwa w porównaniu z takiemiż podatkami w Niemczech, są wprost zdumiewająco niskie. Gdy np. jednorazowa danina (Reichsnotopfer) w Niemczech zabiera podatnikowi od 10 procent do 65 procent jego majątku, w Polsce jednorazowa danina majątkowa wynosi zaledwie: 1) z gruntów 4—15 mk. od 1 morga, 2) z nieruchomości miejskich i kapitałów $1^1/_2$—2 procent od wartości.

W zakresie podatkowym Śląsk Górny na przyłączeniu do Polski zyska niesłychanie wiele.

Przedewszystkiem traktat pokojowy wersalski daje zapewnienie, że w razie połączenia z Polską, Górny Śląsk nie będzie obciążony obowiązkiem spłaty długu wojennego, który przypada na Niemcy i który jest główną przyczyną ich materjalnej ruiny.

Każdy mieszkaniec Górnego Śląska, Polak czy Niemiec, jest jednakowo w tem zainteresowany, aby ludność tego kraju uniknęła strasznego ciężaru opłacania niemieckiego długu wojennego, któryby spadł nań w razie przyłączenia do Niemiec — a od którego Śląsk będzie wolny w razie połączenia z Polską.

Pruscy agitatorzy, którzyby chcieli do spłaty długów wojennych pozyskać jak największej ofiar i tych ofiar szukają na Śląsku, oczywiście nie są w stanie zaprzeczyć powyższemu faktowi; natomiast starają się dowodzić, że Polska też bę-

dzie miała olbrzymie długi i że ciężary podatkowe i w Polsce będą nieznośne.

Na to odpowiedź jest łatwa. Wprawdzie sama logika wskazuje, że Polska nie może mieć takich ciężarów jak Niemcy, bo Polska nie prowadziła z całym światem wojny przez pięć lat, nie zadłużyła się na setki miljardów marek i nie ma płacić odszkodowania zwycięskiej koalicji; zresztą, że w Polsce podatki nie wynoszą nawet 10-tej części tego, co w Niemczech. Ale pragnąc pod tym względem mieć zupełne gwarancje, Komisarjat Plebiscytowy, który w Bytomiu opracował **Statut Organiczny** czyli **konstytucję dla Górnego Śląska** uważał, że w tych sprawach pieniężnych najlepsza jest jasność.

To też określono, że **aż do czasu uregulowania jednolitego systemu podatkowego w całym państwie będą obowiązywały na Śląsku podatki takie, jakie były 1 stycznia 1919 roku.** A i z tych podatków mniej niż połowa przypadnie do skarbu państwowego, a więcej niż pół pozostanie na potrzeby Górnego Śląska.

Jest to zastrzeżone w konstytucji, która już nie może być zmieniana inaczej, jak za zezwoleniem Sejmu Śląskiego.

Łatwo stąd każdy może się przekonać, po której stronie większe korzyści. Czy w uczestniczeniu z Niemcami w spłacie ich strasznych ciężarów, czy pozostanie przy dawnej normie podatkowej i to z zatrzymaniem przeszło połowy na potrzeby naszej prowincji? A to zapewnia Polska!

Rozporządzenie

o objęciu urzędowania przez Komisję Międzysojuszniczą na Górnym Śląsku
(tak zwana umowa generała Le Ronda z Simsonem).

Prawidłowo upełnomocnieni podpisani uchwalili w sprawie objęcia urzędowania przez Komisję Międzysojuszniczą na Górnym Śląsku, co następuje:

A. Ogólne zasady.

1. Wynik plebiscytu stwierdza się według gmin. Wskutek tego powinna granica pomiędzy terenami plebiscytowymi a Niemcami biedz możliwie blisko granic gminnych podług linji ustalonej w traktacie pokojowym, a więc wszędzie tam, gdzie ta linja się oddala od granic administracyjnych. Szczegóły dotyczące tego przypisku do ustalenia granic zobacz w załączniku 1.

2. Polska i niemiecka rasa i mowa winne być stawione na terenach opróżnionych na zupełnie równym stopniu, oraz nie śmie pozostać w użytku żadne rozporządzenie sprzeciwiające się sprawiedliwemu przeprowadzeniu plebiscytu. Na mocy tych zasad otrzymają Komisje w poszczególności prawo do unieważnienia ustaw i rozporządzeń, które ograniczają używanie obu języków w aktach urzędowych, wolność zgromadzeń, wolność nauki, prawo własności i prawo nabywania ziemi i gruntu, o ile ograniczenie to jest wymierzone na niekorzyść jednej z obu ras, oraz wszelkich innych ustaw i rozporządzeń, które sprzeciwiają się sprawiedliwemu przeprowadzeniu plebiscytu.

B. Porządek administracyjny.

Traktat Wersalski określa prawo Komisji do rozstrzygania wszelkich zagadnień, jakie wyłonić się mogą przy spełnianiu upoważnień rządowych; szczególnie oznaczają Komisje, jaki udział pozostanie dotychczasowym urzędom w spełnianiu władzy rządowej lub administracji, a jaki udział przejdzie na Komisje. Na mocy tego prawa rozporządza się:

1. Wszystkie władze administracyjne i sądowe winne zerwać w chwili objęcia urzędowania przez Komisje wszelkie stosunki z rządem niemieckim, pruskim i prowincjalnym. Komisje zastrzegają sobie jednakże bronienie interesu urzędników, wszystkie czysto techniczno-zawodowe komunikaty dotyczące działalności tych władz, o ile podawanie ich uważają za stosowne.

2. Władze administracyjne gospodarcze pozostają w kontakcie z odpowiedniemi niemieckiemi władzami, lecz pod dozorem Komisji i, o ile one to uważają za potrzebne, dopóki Komisje nie powezmą nowej decyzji. Kierować się przytem należy następującemi ogólnemi zasadami.

a) Stosunki pomiędzy zewnętrznemi władzami administracyjnemi niemieckiemi i urzędnikami władz gospodarczych podlegają dozorowi Komisji Międzysojuszniczych.

b) Komisje zastrzegają sobie według uznanej potrzeby prawo do wydawania rozporządzeń dla poszczególnych władz i do powzięcia zmian w ich organizacji.

c) Jeden urzędnik niemiecki, conajmniej tego samego stopnia co najwyższy urzędnik niemiecki pełniący służbę na terenach, ma być na żądanie każdej Komisji stawiony do jej dyspozycji.

C. Natychmiastowe rozporządzenia wykonawcze.

Na mocy powyższych zasad uchwalono co następuje:

1. Na wszystkich terenach polityczni urzędnicy administracyjni, którzy reprezentują na pierwszem miejscu władze niemieckie, pruskie i prowincjonalne, powinni opuścić kraj. Każdej Komisji pozostawia się jednakże prawo oznaczenia czasu wyjazdu tych urzędników a w danym razie i rozstrzygnięcie, jak długo ci urzędnicy mogą pozostać w czasie przejściowym w urzędzie.

2. Wszyscy inni urzędnicy z wyjątkiem tych, których zwolnienie oznaczone jest wyraźnie przez poszczególną Komisję, pozostają na miejscu. Winni oni spełniać dalej na własną odpowiedzialność powierzoną im służbę, nie odczekawszy nowych rozkazów, bez względu na to, czy zastępują interesy miejscowe, czy też znajdują się w ogólno-państwowej służbie niemieckiej, jaką jest np. służba komunikacyjna.

Urzędnicy zobowiązują się do ścisłego i sumiennego spełnienia swych obowiązków, do wiernego i uczciwego zachowania się wobec Komisji; powinni powstrzymać się także od wszelkiego nacisku na ludność. Czas i formę tego zobowiązania ustanawia każda Komisja.

Wobec urzędników posiadają Komisje wszelką władzę.

O mianowaniu urzędników i zmianach w służbie decyduje rząd niemiecki. Zmiany te są jednak ważne dopiero po zatwierdzeniu przez Komisję.

3. Rząd niemiecki winien zaproponować celem zatwierdzenia przez Komisję regencyjną i plebiscytową dla Górnego Śląska, dla każdej poszczególnej Komisji jednego urzędnika conajmniej tego samego stopnia, co najwyższy urzędnik tego terenu. Ten urzędnik polecony przez rząd niemiecki, a zatwierdzony przez Komisję będzie do jej dyspozycji w stosunkach z władzami niemieckiemi, pruskiemi i prowincjonalnemi.

4. Władze niemieckie są zobowiązane pozostawić wszelkie urządzenia służące jako mieszkania, koszary, dla celów administracyjnych jako też cywilnych i wojskowych w dobrym stanie i z dotychczasowem umeblowaniem i wyposażeniem. Meble, sprzęty, materjały usunięte lub zarekwirowane muszą być zwrócone lub innemi zastąpione. To samo odnosi się do wszelkich materjałów należących władzom i urzędom. Oddanie tych urządzeń oraz należących do nich pism i zleceń w ręce prawidłowych przedstawicieli każdej Komisji nastąpi stopniowo w naznaczonych przez Komisję dniach.

5. Wszystkie akta i archiwy terenów plebiscytowych winne pozostać w tym stanie i na tem miejscu, gdzie się znajdowały podczas zawarcia zawieszenia broni. Na żądanie Komisji

winni urzędnicy, mający dotychczas opiekę nad aktami i archiwami oddać takowe z wszelkiemi żądanemi objaśnieniami. To samo dotyczy układów odnoszących się do państwowych domen i lasów. Akta i archiwy dotyczące terenów plebiscytowych przechowywane zwykle poza terenami, a które, według zdania Komisji, potrzebne są do pracy służbowej, powinne być wydane Komisjom niemieckiej administracji. Oprócz tego Komisje są uprawnione do używania znajdujących się w Niemczech aktów i pism odnoszących się pośrednio lub bezpośrednio do administracji na obsadzonych terenach. Komisje są zarazem upoważnione do robienia odpisów z tychże akt i pism.

D. Administracja finansowa.

1) Administracja finansowa terenów plebiscytowych nie dozna przez wejście w życie traktatu pokojowego żadnej przerwy; pozostaje ona jak dotychczas w rękach zewnętrznych urzędów niemieckich z zastrzeżeniem przepisów poniżej podanych paragrafów 3 i 4, dopóki Komisja Międzysojusznicza przedstawicielom rządu pruskiego, którzy stoją do jej dyspozycji, nie oświadczy urzędowo, że obejmie sama tę lub ową część administracji w miejsce wymienionych urzędów.

2) Od chwili wejścia w życie traktatu pokojowego winien rząd niemiecki na cały czas rządu lub administracji międzysojuszniczej wypłacić zaliczki, które Komisja uważa za konieczne dla pokrycia wydatków publicznych na terenie plebiscytowym włącznie wydatków Komisji i wojsk okupacyjnych jak też dla pokrycia wydatków, których powodem jest przeprowadzenie plebiscytu, o ile te zaliczki nie są pokryte przez bieżące dochody miejscowe.

Dla wydatków administracyjnych terenu, nielicząc kosztów Komisji i wojsk okupacyjnych jak i wydatków, które powstawają z powodu przeprowadzenia plebiscytu, będą zaliczki, płacone przez rząd niemiecki, ograniczone do ilości, która jest potrzebna na cele urzędów publicznych wedle zarządzenia istniejących ustaw.

Zaliczki te odda państwo lub państwa, którym mocarstwa koalicyjne po plebiscycie teren wymieniony przyznają, w walucie niemieckiej. Komunikowanie się zewnętrznych urzędów niemieckich z urzędnikami skarbowymi terenu odbywa się za pośrednictwem Komisji od terminu, który naznaczy Komisja zastępcy rządu niemieckiego, stawionego jej do dyspozycji. Od tego dnia będą wskazówki dane przez urzędy niemieckie urzędom finansowym danego terenu dopiero wtedy prawomocne, gdy będą sygnowane przez przedstawiciela finansowego danej Komisji.

Komisja zastrzega sobie prawo udzielania wszelkich wskazówek, które uważa za korzystne dla administracji finansowej terenu, jak również prawo wprowadzania wszelkich zmian w organizacji wzmienionych urzędów, i to także przez cały przeciąg czasu, w którym zewnętrzne urzędy niemieckie kierują w zasadzie administracją finansową danego terenu. Niemiecki urzędnik finansowy najmniej tej samej rangi, co najwyższy urzędnik niemiecki, pełniący służbę na terenie, winien być stawiony do dyspozycji Komisji. Rozporządzenia wymienionych paragrafów są ważne bez względu na mające się odbyć rozliczenia pomiędzy rządem niemieckim a poszczególnemi Komisjami:

a) dla rozliczenia wydatków i dochodów publicznych terenu, wedle terminu ich upływu i płatności przed lub po wejściu w życie traktatu wersalskiego.

b) dla późniejszego ustalenia dochodów miejscowych, które po opłaceniu wydatków publicznych terenu może będą do dyspozycji, o ile Komisja międzysojusznicza nie obejmie w zupełności administracji finansowej w miejsce zewnętrznych urzędów niemieckich.

E. Porządek pocztowy.

Na każdym terenie tracą znaczki niemieckie swą ważność z naznaczonym przez Komisję terminem. Komisja wydaje nowe znaczki albo spowoduje swój napis na istniejące znaczki. Znaczki Komisji odstępuje się administracji pocztowej za zapłatą. Administracja pocztowa każdego terenu winna w tym zakresie dokładną prowadzić książkowość.

F. Zarządzenia polityczne.

1) Rząd niemiecki musi przeprowadzić przed okupacją przez wojska koalicyjne zarządzenia przepisane traktatem pokojowym, dotyczące rozwiązania rad robotniczych i żołnierskich jak i „Kriegervereinów“ i innych podobnych związków.

2) Na terenach plebiscytowych nie może pozostać żadna zbrojna moc lub siła bojowa, z jedynym wyjątkiem związków urzędników cła, domen i lasów.

3) Policja wszelkiego rodzaju pozostaje. Każda Komisja decyduje w odpowiedniej chwili i dla każdego rodzaju policji z osobna o jej rozwiązaniu, pozostawieniu lub przeformowaniu.

4) Rząd niemiecki przeprowadza natychmiast uwolnienie wszystkich więźniów politycznych, którzy pochodzą z terenów plebiscytowych albo na nich mieszkają a posądzeni są o zbrodnie lub występki polityczne, które mają bezpośredni lub pośredni związek z ruchem narodowym wymienionych terenów. O ile tacy więźniowie znajdują się w Niemczech, winni oni sprowadzeni być do ojczyzny. W ciągu czasu, który ma być jeszcze określony przez każdą Komisję, będą osoby, znajdujące się z powodu ciężkich zbrodni lub występków w więzieniu, przeniesione do więzień swej ojczyzny.

G. Zarządzenia gospodarcze.

Na każdym terenie pozostaje stan gospodarczy aż do dalszej decyzyji przez Komisję międzysojuszniczą bez zmiany, tak jak Komisja uważa to za stosowne i pod jej pieczą. Rząd niemiecki winien odpowiednie wydać rozporządzenia, aby 1) oddać wszystko, co usunięto bezprawnie z tych terenów, 2) utrzymać stan gospodarczy; mianowicie należy oddać wszelkiego rodzaju materjał rolniczy i przemysłowy oraz bydło usunięte lub zarekwirowane od czasu zawarcia rozejmu na tym terenie, o ile Komisje są zdania, że odebrane te dobra przewyższają normalne i ogólne ciężary wojenne, nałożone na resztę Niemiec. O ile zwrócenie jest niemożliwe, rząd zobowiązuje się zastąpić materjał i bydło równorzędnem. Na każdym terenie winien rząd niemiecki starać się o tabor kolejowy, który odpowiada miejscowym potrzebom gospodarczym i winien go o ile możności stopniowo doprowadzić do stanu mniej-więcej z początku roku 1914, przyczem uwzględnić trzeba chwilowy skład niemieckiego taboru kolejowego. Rząd niemiecki winien dbać o utrzymanie i naprawianie taboru kolejowego. Komisje przy swem przybyciu zastać muszą na dworcach i w warsztatach kolejowych zapasy węglowe, które odpowiadają ogólnemu zaopatrzeniu w węgiel kolei niemieckich. Rząd niemiecki winien dostarczyć każdej Komisji tygodniowe zestawienie składu parowozów, taboru kolejowego, zapasów węgla i smarowideł na każdym terenie plebiscytowym. 3) Bez pozwolenia Komisji międzysojuszniczej terenu nie wolno ograniczyć komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej pomiędzy terenami plebiscytowymi, a niemieckim terenem państwowym. Komisje zastrzegają sobie zbadanie ograniczeń ustano-

wionych kiedykolwiek od czasu zawarcia rozejmu. O ile zajdzie potrzeba nagłego, chwilowego ograniczenia ruchu przez siłę wyższą, należy o tem natychmiast zawiadomić Komisję międzysojuszniczą.

Siedziby poszczególnych Komisji winne być połączone osobnemi przewodami z centralą międzysojuszniczą w Berlinie. Połączenia te służą do uzupełnienia istniejącej i pozostającej sieci specjalnej.

Koaljantom wolno używać bez ograniczenia niemieckie stacje iskrowe, które uważają za potrzebne.

4) Rząd niemiecki obowiązuje się nie ograniczać lub przeszkadzać handlowi zagranicznemu terenów plebiscytowych przez żadne zarządzenia wyjątkowe.

a) Towary przeznaczone dla terenów plebiscytowych lub pochodzące z nich a przeznaczone dla terenu niemieckiego, winne przyjmować niemieckie towarzystwa transportowe po tej samej taryfie i transportować pod równymi warunkami i z tą samą szybkością, co towary tego samego rodzaju obiegające w granicach terenu niemieckiego.

b) Od towarów pochodzących z terenów plebiscytowych lub dla nich przeznaczonych oraz znajdujących się w przewozie przez teren niemiecki, opłaca się te same cła; tak samo winne niemieckie towarzystwa transportowe przyjmować towary po tej samej taryfie i transportować pod tymi samymi warunkami i z równą szybkością jak tego samego rodzaju towary, eksportowane z Niemiec lub importowane do Niemiec.

c) Rząd niemiecki winien tak samo jak przed wojną zaopatrzyć tereny plebiscytowe w surowce potrzebne dla ich życia gospodarczego, jak w węgiel, naftę, rudy, nawozy sztuczne itd., które nie pochodzą z Niemiec i są w przewozie przez teren niemiecki.

H. Przejęcie urzędowania przez Komisje.

Opróżnienie terenów przez wojska niemieckie i ich okupacja przez wojska międzysojusznicze odbędzie się wedle dokładnego planu, który ustanawia na każdy dzień wyładowanie wojsk i określa strefy, które mają być obsadzone przez wojska międzysojusznicze. Okupowana przez wojska międzysojusznicze strefa podlega tymczasowo w równej mierze wojskowemu prawu okupacyjnemu aż do przejęcia władzy przez Komisję międzysojuszniczą. Strefy obsadzone jeszcze przez wojska niemieckie pozostają nadal pod władzą niemiecką. Od rozpoczęcia i podczas wyładowania wojsk wyznacza się do boku przedstawiciela rządu niemieckiego przedstawiciela Komisji w asyście potrzebnych urzędników i oficerów, aby się upewnić co do przeprowadzenia umówionych zarządzeń, co do dalszej pracy urzędów i co do postępowania wyładowań. W celu wykonania swego zadania, przysługują mu i jego pomocnikom wszelkie ułatwienia. Jego zadanie jest spełnione dopiero po przejęciu władzy przez Komisję. Każda Komisja ustala sama termin przejęcia władzy i ogłasza go w urzędowem oświadczeniu publicznem.

1) Przy przyjeździe do swej siedziby winna być Komisja oficjalnie przyjęta przez kierowników poszczególnych urzędów naczelnych terenu. Na stacji pogranicznej niemieckiej przyjmuje Komisję urzędnik, wyznaczony przez rząd niemiecki, który Komisję odwiezie do jej siedziby.

2) Rząd niemiecki zobowiązuje się członkom Komisji plebiscytowej, którzy posiadają paszport dyplomatyczny lub urzędowy swego rządu, przyznać w Niemczech te same udogodnienia i prawa co przedstawicielom dyplomatycznym.

I. Paszporty.

1) Nie wolno nikomu wkroczyć na teren plebiscytowy bez paszportu, wystawionego mu przez jego rząd. Paszport ten musi być poprzednio wizowany przez Komisję.

Poza granicami terenu plebiscytowego winna być wiza zbadana przez zastępcę, oznaczonego przez Komisję.

2) Mieszkańcy terenu plebiscytowego winni się przy każdym opuszczeniu terenu zaopatrzyć w paszport wystawiony lub wizowany przez Komisję.

3) Każda Komisja ogłasza warunki używania rozporządzeń paragraf. 1 i 2.

4) Mieszkańcom pogranicznym terenu, którzy z powodu swej czynności wykażą się częstą potrzebą przekroczenia granicy, może Komisja międzysojusznicza terenu wydać osobne pozwolenie do przekraczania granicy w oznaczonych miejscach, w oznaczonym czasie i w oznaczonym celu.

5) O warunkach wyjazdu na tereny plebiscytowe dla osób uprawnionych do głosowania a mieszkających poza temi terenami wyda każda Komisja później osobne rozporządzenia.

Wystawiono w Paryżu 9 stycznia 1920 r.

podp. v. Simson. podp. le Rond.

Wiadomości bieżące.

Nauczyciele agitujący przeciwko Polsce.

Królewska Huta. Janocha, nauczyciel gimnazjalny; nauczyciel Idzinski.

Miejski Janów (pow. katowicki). Podleska, nauczyciel.

Załęże (pow. katowicki). Nauczyciel Anlauf agituje w szkole; brał udział w napadach na ludność polską. Także nauczyciele Kruppa i Masny uczestniczyli w napadach.

Ruda (pow. zabrski). Kremzer obił chłopca polskiego dlatego, że brał udział w strejku szkolnym.

Biskupice (pow. zabrski). Rektor Neumann katuje dzieci, które brały udział w strejku szkolnym.

Łany Wielkie (Lohna, pow. gliwicki). Lehnert i Mainka.

Markłowice (pow. rybnicki). Główny nauczyciel i organista Pohl zabrania udzielania lekcji języka polskiego w ubikacjach szkoły ludowej. Nauczyciel Bruno Benoz.

Kokoszyce (pow. rybnicki). Glasner.

Wysoka (pow. strzelecki). Mikolaszek rozdaje w szkole pisma antypolskie.

Nauczyciele agitujący przeciw Polsce w powiecie prądnickim, podani przez Pow. Kom. Pleb.

Radostynia. Lorek.
Strzeleczki. Habel nauczyciel, Kleineidam rektor.
Komorniki. Nauczyciel Kubiczek.
Rostkowice. Cholewa.
Solec. Kern.
Kujawy. Wistuba.
Dziedzice. Drescher.
Ligota Bielska. Goj.
Dzierżysłowice. Schmidt.
Kurnica. Kunze.
Łącznik. Piegza, Kunisch.
Chrzelice. Freund.
Głogówek. Pantke.
Gostomia. Hamerla.
Dobieszowice. Neumann.

Bojówki.

Chorzów (pow. katowicki). Götz, porucznik, dowódca „Stosstruppe"; na policji zapisany jako leśniczy.

Bytom. Ernst Brücke, oficer z b. armji niemieckiej, zatrudniony obecnie jako architekt w firmie Jarecki w Bytomiu, jednem z kierowników „Technische Nothilfe" na Bytom.

Bytom. Wendel, ulica Długa 30, chwali się, że brał udział w ataku na „Hotel Lomnitz", a kto się u niego zapisze, otrzyma broń.

Powiat katowicki. Na kopalni „Ferdynand" otrzymali wszyscy urzędnicy wykazy upoważniające do noszenia broni.

Biskupice (pow. zabrski). Syn nadgórnika Strzelczyka ul. Zabrska brał udział w napadzie na „Hotel Lomnitz".

Chwałęcice (pow. rybnicki). Istnieje tutaj bojówka niemiecka, którą zorganizowali głównie dwaj nauczyciele; dowodzi ją oberżysta Franciszek Piecha.

Drukowano jako manuskrypt, dla użytku wewnętrzego organizacji plebiscytowej polskiej. — Czcionkami Karola Miarki w Mikołowie.